

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

4 marca

1949 r.

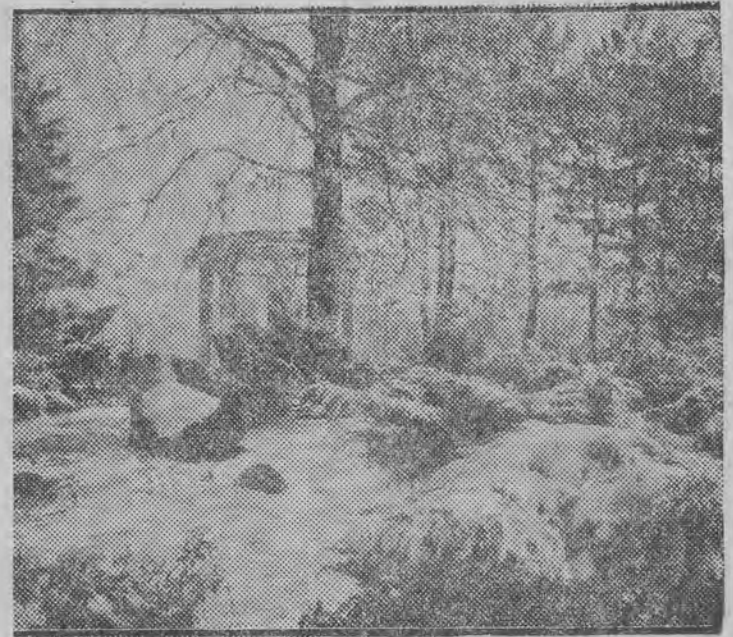
Rok V

Nr 62

(1326)



PIĘKNO ŁÓDZI



Park Poniatowskiego w śniegu

## COŚCIE UCZYNIŁI

ze szczytnym hasłem: **Nie zabijaj?**  
Przemówienie prokuratora w procesie Murata  
**Dziś zapadnie wyrok**

Trzeci dzień procesu przeciwko Janowi Małolepszemu — Muratowi i trzem oskarżonym księżom wypełniły przemówienia prokuratorów i obrońców oraz „ostatnie słowo” oskarżonych.

Prokuratorzy w swych przemówieniach przedstawili i zanalizowali stan faktyczny sprawy oraz nakreślili tło społeczne, na którym zjawily się zbrodnie Murata i trzech księży.

Wina wszystkich podsądnych została udowodniona w całej pełni. Składają się na to mordy i grabieże, ogrom przelanej krwi i łez. Aby w pełni naświetlić zbrodnie Murata — mówi prokurator — i wyjaśnić, jak to się stało, że razem z nimi zasiadają na ławie oskarżonych trzy księża, należy spojrzeć na nie, jako na przejaw walki klasowej, która w Polsce po uzyskaniu niepodległości weszła na nowe tory. Lud powstał i w ręce swoje ujął władzę, odcinając burżuazji drogę do powrotu do niej. Ale, jak stwierdził klasyk marksizmu, wróg klasowy nie odchodzi bez walki. Ten wróg przyczął się w naszym społeczeństwie, skrył się na nie których placówkach, urzędach, w niektórych parafiach. Ten wróg klasowy ma swoich popleczników i mocodawców w obozie imperialistycznym. Ma on dość środków na to, by do brudnej roboty wynajmować politycznych bandytów, różnych Muratów i Marianków, którzy wkraczają na arenę przy akompaniamencie jeńców pomordowanych ofiar.

Między dowodami rzeczowymi, leżącymi na stole sędziowskim — mówi dalej prokurator — znajdują się legitymacje żołnierskie i partyjne, legitymacje, za które zapłacono najwyższą cenę: krwi i młodego życia.

Działalność Muratów jest inspirowana przez rodziny i międzynarodowy kapitał. Panowie z Londynu dobrze wiedzą, że chcą zbudować socjalizm, musimy się oprzeć na średnio- i matorolnym chłopie. Ci chłopci znajdują się wśród ofiar Murata, który ich mordował i gnębił kontrybucjami.

Muratowi udzielały poparcia te środowiska, których interesy pokrywały się z interesami kapitału: boga te chłopstwo i reakcyjna część kleru. Bogate chłopstwo stanowiło sięc wywiadu Murata. Ono melinowało i żywiło Murata z jego bandami. To wiejski sklepikarz kontaktował Murata z osk. ks. Farysiem. Wśród dokumentów, znalezionych przy Muracie, znajdują się też pokwitowania na „dobrowolne ofiary”. Te ofiary pochodzą właśnie od bogatego chłopstwa.

Niejedna kumoszka zapewne — mówi dalej prokurator — i niejeden bigot powiedzą, że to z religii walczyły. To nie jest prawda. Niekiedy kłopoty przez usta swych działaczy politycznych i meżów stanu powdzieliśmy, że **NIE WALCZYMY Z RELIGIĄ**, że stolimy na stanowisku **PEŁNEJ TOLERANCJI WYZNAŃ** religijnych i **PEŁNEJ SWOBODY PRAKTYK I UCZUW**. I to jest faktem. Ale nie pozwolimy, aby reakcyjna część kleru mieszała się do polityki, do spraw państwa ludowego, aby, wykorzystując uczucia religijne części społeczeństwa, występowała wrogo przeciwko władzy ludowej, podżegała do zbrodni.

Sądzeni przez Sad Wojskowy księże: Łososi, Ortotowski i Faryś to nie tylko zbrodniarze, ale i gwałciciele stanu kapiańskiego. Osk. ks. Faryś daje do całowania krzyż ludziom, którzy za nie mają życie ludzkie.

— „Coście uczynili ze szczytnym hasłem: Nie zabijaj?” — zwraca się prokurator w stronę oskarżonych księży.

— „W imieniu Rzeczypospolitej, w imieniu urzędu prokuratorskiego, w imieniu mas ludowych, które mi u urzęd ten powierzyły, w imieniu cie nów pomordowanych ofiar, wdów i sierot — kończy swe przemówienie prokurator — wnoszę o karę śmierci dla oskarżonych Małolepszego — Murata, ks. Łososia i ks. Ortotowskiego oraz o karę 12 lat więzienia

dla oskarżonego ks. Farysia”.

Po przemówieniu obrońców Sad udzielił głosu oskarżonym.

Pierwszy mój osk. Murat. Przyznaje się do popełnionych przestępstw. „Przelewałem krew bratnią — mówi. — To zła i wroga propaganda pchnęła mnie na drogę zbrodni. Apeluje do wszystkich, którzy są jeszcze w podziemiu, by jak najszybciej je opuścili i powrócili do normalnej pracy w społeczeństwie. Jeśli tego nie uczynią, nie będą wariaci nazywać się Polakami.” Pada wreszcie przed Sądem na kolana i w biagalnych słowach prosi o darowanie mu życia.

Ks. Łososi mówi: „Zabiłem człowieka, który pracował dla Ojczyzny”. Wspomina o swym pobycie w Dachau i prosi o łagodny wymiar kary.

Ks. Ortotowski płacze. „Jestem młody i niedoświadczony. Byłem nieświadomy przemian — mówi — Nie rozumiałem, gdzie jest moje miejsce. Bo i jakże mogłem rozumieć? Cóż ja czytałem? „Niedziela”, „Tygodnik Powszechny”. Apeluje do całego duchowieństwa, by wzięło czynny udział w pracy nad budową szczęśliwej i demokratycznej Polski. Chciałbym żyć, — kończy — by móc odpo-

kułować za swą zbrodnię i dlatego proszę o darowanie mi życia”.

Ks. Faryś w kazuistycznym wywodzie prosi o darowanie mu winy.

Sąd ogłosi wyrok w dniu dzisiejszym o godz. 16. Z. Sp.

## „Kolej śmierci” w nieprzebytej dżungli

katanga brytyjskich jeńców wojennych przyniosła rządowi milionowy zysk  
Chłodna odpowiedź na słuszne żądania

LONDYN, 3. 3. (TELEPRESS)— Sprzedając rządowi Syjamu linię kolejową, łączącą Syjam z Burmą, rząd brytyjski osiągnął czysty zysk w kwocie 14.250.000 funtów. Nie jest to zbyt wielki zysk dla tak potężnego rządu i o fakcie tym nie warto byłoby wspominać, gdyby nie to, że owa linia kolejowa, biegnąca na przestrzeni 225 mil przez nieprzebytą dżunglę, została zbudowana przez brytyjskich jeńców wojennych na użytek Japończyków, podczas ostatniej wojny.

Jeńcy ci pracowali w warunkach tak nieludzkich, że ci, którym udało się przetrzymać, są nieuleczalnie chorzy i niezdolni do pracy.

Obecnie byli jeńcy, którzy przeżyli trzylenia katangę przy budowie owej osławionej japońskiej „Kolei Śmierci”, żądają, aby suma, uzyskana przez rząd brytyjski, została rozdzielona wśród nich oraz między wdowy po zamęczonych towarzyszach niedoli. By

li jeńcy twierdzą, że nędzne pensje, wypłacane rodzinom poległych nie pozwalają na najskromniejsze utrzymanie.

W odpowiedzi na to żądanie brytyjskie Ministerstwo Wojny udzieliło chłodnej urzędowej odpowiedzi rodzinom zapomnianych żołnierzy, których ciała spoczęły w tropikalnej puszczy: „Nie możemy wyróżniać pewnych grup jeńców wojennych i przyznawać im specjalnych przywilejów”.

## Depesza Polaków z Francji do Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 3.3 (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut, otrzymał od Polaków zgromadzonych na obradach 1 Plenum Rady Narodowej Polaków we Francji depeszę następującej treści:

„Polacy zgromadzeni na obradach 1 Plenum Rady Narodowej Polaków we Francji przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie wyrazy najgłębszej czci i uznania za Twą pracę i trud dla dobra ojczyzny.

Wychodźstwo polskie we Francji z dumą podkreśla swe głębokie i nieodparto przywiązanie do Ojczyzny, a z serdeczną wdzięcznością odczuwa troskę i opiekę, jaką rząd Polski Ludowej otacza emigrację polską we Francji.

W imieniu wychodźstwa polskiego we Francji delegacji ślubuje Ci, Obywatelu Prezydencie, wzmocnienie swych wysiłków w celu jak najściślejszego związania emigracji polskiej z krajem i jak najwydatniejszej obrony dobrego imienia i godności Polski Ludowej na obczyźnie.

Niech żyje Polska Ludowa!  
Prezydium Zjazdu”

## Delegacja koreańska przybyła do Moskwy

MOSKWA, 3.3 (PAP). Dnia 3 bm. przybyła do Moskwy rządowa delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z prem. Ukim Ja Senem i ministrem spraw zagranicznych Pak Hen Enem na czele.

Po przybyciu do Moskwy premier Ukim Ja Sen wygłosił na dworcu przez radio przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Wyczuwając swe wojska z Korei, Związek Radziecki dowiódł raz jeszcze wobec świata, że pragnie szczerze, by Korea była zjednoczonym i niezależnym państwem demokratycznym. Dlatego też z sojuszu z połączonym Związkiem Radzieckim naród koreański widzi główną gwarancję swej wolności.

## Na szosach trwa walka ze śniegiem

Brygady robotnicze, chłopci, kolejarze i wojsko nie ustają w pracy

Na froncie walki z „białym żywiołem” trwa nadal intensywna praca. Padający nieustannie śnieg okrywa coraz grubszą powłoką ziemię, utrudniając komunikację w całym kraju. Sytuacja staje się coraz gorsza. Dużą przeszkodę stanowią wiatry, przesypujące masy śniegowe z miejsca na miejsce.

Z zaspami śnieżnymi heroicznie walczą na terenie naszego województwa przede wszystkim pracownicy Wydz. Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego wraz z ludnością wiejską, która pomaga w ramach szarwarku. Największy nacisk położono na przebiecie szosy z Łodzi do Warszawy. Do akcji tej użyto wszystkich plugów motorowych z województwa. Przy tak energicznej pracy przypuszczalnie w krótkim czasie komunikacja samochodowa ze stolicą będzie umożliwiona.

Na innych drogach pracuje 120 plugów konnych. Obecnie komunikacja z naszego miasta jest zupełnie unieruchomiona w kierunku Łęczycy, Krośnice, Łowicza i Rawy Mazowieckiej. Z trudnością odbywa się komunikacja z Warszawą, Piotrkowem i Sieradem. Zupenie dobrze natomiast przedstawia się sytuacja na szosie Warszawa — Łowicz — Poznań.

Nad odsnieżeniem samej Łodzi i jej okolic czuwa Wydz. Komunikacji Zarządu Miejskiego oraz ZOM. Specjalne spychacze śniegu czynne są na szosie Tomaszowskiej, Brzezińskiej i Strykowskiej. Brygady ludzi uprzątają również śnieg na szosie Konstantynowskiej i Aleksandrowskiej.

Starostwo Północno-Łódzkie w dniu wczorajszym zmobilizowało 100 ludzi, którzy rozpoczęli usuwanie zwałów śniegu.

Sytuacja na naszych kolejach żelaznych przedstawia się wczoraj gorzej niż onegdaj. Pociągi z Po-

morza i Górnego Śląska przychodzą z parogodzinnym opóźnieniem: Dzieki wysiłkom pracowników kolei, w obrębie naszej Dyrekcji na razie przewycięża się trudności powstałe skutkiem śniegicy. Pociągi kursujące na terenie DOKP-Łódź przybywają na miejsce przeznaczenia tylko z nieznacznymi spóźnieniami. Jest to wynikiem nieustannej pracy 2 tys. ludzi i licznych plugów śniegowych.

W dniu dzisiejszym na pomoc kolei przyszyły brygady fabryczne i wojsko, które pracuje przy odśnieżaniu węża kolejowego na Widzewie.

Jeżeli śnieżyca patrzy dłużej, konieczne jest, aby do oczyszczania dróg stanęli wszyscy mieszkańcy naszego miasta. Każdy winien zrobić

porządek przed posesją w której mieszka, a wspólnymi siłami przedko usuniemy „białą przeszkodę”.

Jak nas informuje Wydz. Komunikacji Zarz. Miejskiego, powódź w naszym województwie nigdzie nie zagraża. W przewidywaniu bowiem takiej sytuacji już na jesieni kopano rowy do odprowadzania topniejącego śniegu. W tym celu przeczyszczono istniejące przepusty oraz założono szereg nowych.

Obecnie brygady z drużyn mostowodnych czuwają nad tymi urządzeniami w szczególności na Chojnach, Stokach i Marysinie oraz przy rzecze Olechowce w Rudzie Pabianickiej. Mieszkańcy tych miejscowości z pewnością wędz z nadejściem wiosny nie będą zaskoczeni powodzią. (P)

## Paryż solidarny z Thorezem

Olbrzymia manifestacja w Welodromie Zimowym  
50 tysięcy osób wzięło udział w wiecu

PARYŻ, 3.3 (PAP). — 50 tysięcy mieszkańców Paryża wzięło udział w potężnej manifestacji w obronie pokoju, zorganizowanej w Welodromie Zimowym. Dotychczas nigdy jeszcze nie zanotowano tak wielkiej frekwencji na wiecu politycznym.

Nad trybuną widniały olbrzymie transparenty, podające treść ostatniej deklaracji Thoreza oraz oświadczenie Biura Politycznego Partii Komunistycznej, że „naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Przemawiali Jacques Duclos oraz sekretarz generalny FPK — Maurice Thorez, który po odczytaniu swej deklaracji i podkreśleniu jej znaczenia, poddał surowej krytyce wywiad Queuille’a, udzielony agencji

amerykańskiej „United Press”.

Queuille domagał się — jak wiadomo — okupacji amerykańskiej, aby ułatwić kapitalistom francuskim utrzymanie władzy nad Francją i wciągnięcie jej do wojny antyradzieckiej.

Wskazując na różne oblicza agresywnej polityki imperialistów amerykańskich: plan Marshalla, święte przymierze brukselskie, utworzenie zagranicznego sztabu generalnego w Fontainebleau, przygotowania do paktu atlantyckiego, Thorez przeciw-

dział de Gaulle — „przewrotu” spotęstawił jej konsekwentną politykę pokojową ZSRR, zapoczątkowaną przez Lenina 7 listopada 1917 r.

Jeśli kapitalizm oznacza wojnę — podkreśla Thorez — to socjalizm oznacza pokój.

W żadnym punkcie globu ziemskiego interesy Francji nie są sprzeczne z interesami Związku Radzieckiego.

Przed wojną reakcja mówiła: „Raczej Hitler niż Front Ludowy”. Obecnie hasło tych samych kół brzmi: „Raczej miliardery amerykańscy i Military Police, niż rząd jednolitości demokratycznej”. Rząd obawia się przede wszystkim — jak to powiedział (Dokończenie na str. 2)



# Min. Mayhew popełnił gafę, a Hoffman musiał się tłumaczyć Bój dyplomatów o dolary

Waszyngton, w marcu W związku z rozważaniem Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, czy W. Brytania faktycznie potrzebuje jeszcze marshallowskiej „pomocy”, a jeśli tak, to ile? — administrator Planu Marshalla znalazł się w wielce kłopotliwej sytuacji. Tak się złożyło, że nikt inny tylko Christopher Mayhew, brytyjski wice-min. Spraw Zagranicznych — prawa ręka Bevina, spowodował tę niemiłą dla Hoffmana okoliczność, iż musi on składać amerykańskiemu Senatowi wyjaśnienia na temat brytyjskiej gospodarki.

Mayhew chwalił się na terenie ONZ, że „W. Brytania już dawno przeszła przez falę odbudowy”. Wobec tego amerykańscy senatorowie zapragnęli dowiedzieć się, dlaczego wyzwa się ich do przyznania W. Brytanii marshallowskiej „pomocy” w wysokości aż 950 milionów dolarów. Chcieliby również wiedzieć, czy i inne kraje marshallowskie, (które łącznie otrzymać mają 5.580 milionów dolarów), również nie „przeszły już przez falę odbudowy”.

Republikański senator Vandenberg zażądał natychmiastowego wszczęcia publicznych dochodzeń. Demokratyczny przewodniczący senackiej Komisji spraw zagranicznych poparł powyższe żądanie, dodając, że „przyznany fundusz jedynie w tym wypadku, jeśli będą one niezbędnie potrzebne”.

W tej sytuacji ambasador brytyjski, Oliver Franks, natychmiast zwołał konferencję prasową, starając się zatuszować efekt niefortunnego oświadczenia min. Mayhew, i tłumaczył dziennikarzom, że „Mayhew chciał powiedzieć, iż jedynie dzięki marshallowskiej pomocy W. Brytania mogła nabyć surowce, które ułatwiają jej drogę do odbudowy”.

Mimo jednak starań, aby zatrzeć wrażenie, wywołane oświadczeniem Mayhew, grupa republikańskich senatorów zażądała w niedzielę wieczorem zmniejszenia marshallowskich kredytów o 950 milionów, to jest akurat o tę sumę, jaką otrzymała W. Brytania.

Inna grupa senatorów domagała się zmniejszenia kredytów dla W. Brytanii przynajmniej o 200 milionów dolarów.

Producent samochodów, Hoffman, który zawsze odznaczał się wielką zręcznością, obecnie popełnił wielką gafę i zapominając o „altruistycz-

nych” motywach, kryjących się za Planem Marshalla, zaczął w zapale dowodzić, że obniżenie kredytów dla W. Brytanii wpłynie niekorzystnie na odbudowę Stanów Zjednoczonych. Zmniejszenie „pomocy” dla W. Brytanii — twierdził on — spowoduje zmniejszenie eksportu ze Stanów Zjednoczonych: bawełny, żywności, tytoniu i wyrobów przemysłowych, jak również ograniczy dochody amerykańskiej marynarki handlowej.

Czyniąc rozpaczliwe wysiłki, by uratować „pomoc” dla W. Brytanii w niezmniejszonych granicach, Tho-

mas Fruletter, szef marshallowskiej misji w W. Brytanii, udał się specjalnym samolotem do Waszyngtonu, gdzie popierać będzie stanowisko Hoffmana odnośnie pomocy dla W. Brytanii.

Oświadczenie Mayhew wywołało wielkie zaniepokojenie w brytyjskim Foreign Office i Ministerstwie Skarbu. Nastąpiła gwałtowna wymiana wiadomości pomiędzy Londynem i wyspą Wight, gdzie egzekutywa Labour Party przerwała dyskusję na tematy polityczne, ażeby zdecydować, w jaki sposób najszybciej pozbyć się Mayhew, którego „stan zdrowia”, podobno jest jeszcze gorszy, niż Bevina. (TELEPRESS)

## Kto rządzi Irakiem

Irak jest nominalnie państwem niezależnym, lecz faktycznie rządzi nim brytyjskie monopole, działające w zgodnej spółce ze zleniawioną przez całą ludność klasą rządzącą, składającą się z wielkich feudałów.

Cała produkcja ropy irackiej znajduje się w rękach angielskiego towarzystwa „Iraq Petroleum Company”. Robotnik, zatrudniony w przemyśle naftowym, jest nędznie opłacany pariasem, a za działalność zawodową — organizacyjną, zwłaszcza zaś za strajki, domagające się podwyżki płac — grozi mu przesłanie wania i śmierć.

Podczas gdy koszty utrzymania wzrosły w Iraku od 1939 r. siedmiokrotnie, stawki płac pozostały niezmienione. Mimo iż minimum kosztów utrzymania wynosi tu 18 i pół dinara, najwyższy zarobek robotnika irackiego nie przekracza 6 i pół dinara.

Poza naftą drugim bogactwem Iraku są daktyle, których produkcja stanowi 75 proc. ogólnej produkcji światowej. Lecz i ten dział, jak wszystkie zresztą inne gałęzie życia gospodarczego, opanowany jest przez monopole brytyjskie.

Opanowanie Iraku przez Anglików datuje się jeszcze od czasów pierwszej wojny światowej. Już wtedy kraj ten został formalnie zalany armią „doradców”, którzy zajęli czołowe stanowiska w ministerstwach irackich. Stan ten trwa po dziś dzień.

Jak wyglądają skutki tej „opieki” możnego protektora?

Zaznaczamy przede wszystkim, że cała ludność tego kraju wynosi 5 milionów. 94 proc. jest analfabetami. Okręg Bagdadu z 800-tysięczną ludnością ma zaledwie kilka szkół początkowych. Studenci, którzy domagają się upowszechnienia oświaty — zostają wyrzuceni z wyższych uczelni. 50.000 ludzi umiera rocznie na malarię, a 800.000 zapada na różne choroby zakaźne.

Ze względu na niski stan sanitarny kraju, w latach 1940—1945 zanotowano blisko 3 miliony wypadków ciężkich zachorowań ocznych i ponad 500.000 wypadków gruźlicy. Przy takim stanie zdrowotnym ludności kraj posiada zaledwie 528 lekarzy, z których 350 mieści stale w Bagdadzie.

W tych ze wszech miar ciężkich warunkach, przy nieustannych przesładowaniach ze strony władz, iracki ruch wyzwolenczy walczy twarde i nieustępliwie o lepsze jutro. J. L.

## Prognoza pogody

Pochmurno z możliwością opadów śnieżnych. Temperatura we dnie do 3 stopni poniżej zera. Porywiste wiatry z północy i zachodu. Nocą do 10 stopni poniżej zera.

# Paryż solidarny z Thorezem

(Dokończenie ze str. 1) działy de Gaulle — przewrotu społecznego” i dlatego sabotuje przymierze francusko-radzieckie, przekształcając Francję w bazę agresji przeciwko ZSRR.

Oszczercze głosy zarzucają nam — ciągnie dalej Thorez, że liczymy na armię radziecką, aby obalić rządy kapitalistyczne, ale Lenin, a poprzednio Robespierre, pouczali nas, że wolności narodom nie przynosi się na ostrzach bagnatów. To właśnie nasi oszczercy, pragnąc utrzymać się przy władzy wbrew woli ludu, liczą na bagnety amerykańskie i bombę atomową.

Cytując oświadczenie ministra obrony narodowej Ramadiera, z którego wynika, że zadaniem armii jest walka z klasą robotniczą, Thorez podkreśla: „Ramadier i rząd fran-

cuski pragną, by Amerykanie bronili ich przed własnym narodem”. Piętnując oszczerstwa i sofistykę sekretarza generalnego SFIO Guy Molleta, Thorez stwierdza z naciskiem, że wojny można uniknąć. Zjednoczone siły demokracji i pokój potrafią odepchnąć awanturników i podżegaczy wojennych.

Po napiętnowaniu rządowej akcji represyjnej, Thorez oświadczył: — „Gdyby rząd osmielił się nas ścigać

za nasze deklaracje, wypowiadające się przeciwko wojnie antyradzieckiej, to tym samym przyznałby, że przygotowuje się do popełnienia zbrodni”.

Po przemówieniach uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której w całości pełni aprobowują deklarację Thoreza i zobowiązują się dołożyć wszelkich starań, aby utworzyć jak najszerszy front zwolenników pokójku.

## Tu za mało — tam za dużo

### Jak nieuczciwi rzeźnicy w Łodzi gospodarowali mięsem

Zła sytuacja, panująca na rynku mięsny uległa już poprawie. Wszyscy ludzie pracy mogą bez trudu otrzymać mięso na legitymacje Zw. Zawodowych. Także osoby nienależące do Zw. Zaw. mogą nabywać mięso w specjalnie wyznaczonych sklepach PSS.

Niestety jednak, sytuację komplikują i utrudniają nieuczciwi kupcy i pokątni handlarze, którzy gromadząc większe ilości towaru, odmawiają sprzedaży mięsa ludziom pracy. Takie spekulacje wypełniają kieszenie paskarzy, a jednocześnie wpływają na pogorszenie sytuacji na rynku mięsny.

Wczoraj Społeczna Komisja Kontroli Cen wysłała na miasto 20 „trójek” kontrolujących zakłady rzeźnicze.

Lotne komisje zatrzymały kilku nieuczciwych kupców i przekazały ich do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej.

A oto kilka charakterystycznych przykładów. Stanisław Klimkiewicz (Lilmanowski 146) posiadał w sklepie 177 kg. wołowiny mrożonej, której „nie sprzedawał”. Nie potrafił on także

wyliczyć się z 233 kg. wieprzowiny. Klimkiewicz sprzedawał słoninę po 360 zł. za 1 kg., podczas gdy cena słoniny wynosi 350 zł. za 1 kg.

Hieronim Jaruga (Kątna 90) odmówił sprzedaży, twierdząc, że w tym tygodniu jeszcze nie otrzymał mięsa. Kontrola wykazała, że posiada on w sklepie 52 kg. wołowiny pochodzącej z nielegalnego uboju, a w piwnicy znaleziono 23 kg. wieprzowiny. Jaruga nie umiał podać źródła zakupu tego mięsa.

Piotr Gadzinowski (Zgierska 105) nie umiał się wyliczyć z 298 kg. mięsa wieprzowego i 172 kg. wołowego. Ponadto posiadał on w warsztacie 65 kg. mięsa, którego nie sprzedawał.

Inną natomiast metodę handlu przyjął sklep PSS Nr 443 (Kopernika 32), gdzie sprzedawano mięso bez ograniczeń. Kierownik sklepu Wiktor Ptak tłumaczył się, że ma mięsa pod dostatkiem, tak, że nie wie, co z nim robić. Klienci kupowali wędliny, konserwy i mięso — ile kto chciał (niektóre rachunki opiewały na sumę do 1.500 zł.).

Dokładne sprawozdanie z wyników tej kontroli podamy jutro. (w)

## Hitlerowiec - morderca Polaków

aresztowany w Wiedniu WIEDEN, 3.3 (PAP). — Policja austriacka aresztowała SS-owca Antoniego Neuberta, który przyznał się, iż w czasie wojny zamordował w obozie koncentracyjnym w Poznaniu 240 więźniów polskich.

Dziennik „Osterreichische Volksstimme” pisze w związku z tym, iż byłoby sprawiedliwe, gdyby zbrodniarz Neuberger został przekazany polskim władzom sądowym.

## Amb. Borkowicz u min. Clementisa

PRAGA, 3.3. (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych dr. CLEMENTIS przyjął nowego ambasadora R. P. w Czechosłowacji Leona Borkowicza, który wręczył mu kopię listów uwierzytelniających.

## Kupon Nr 3

Imię i nazwisko . . . . .

Na wystawie „Łódź w fotografii” najbardziej podobało mi się zdjęcie nr..... (3 kolejne kupony wraz z biletem wstępu na wystawę należy przesłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” zaznaczając na kopercie: „Kupony fotograficzne”)

ERICH MARIA REMARQUE

# ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Mecler

— Bon soir, Roger! — powiedział Rawik, sądząc, że powinien udać zadomowionego. W pół godziny ta niepożyta kobieta zmieniła go z wroga we współnika. Po cóż się teraz certylic z Rogerem, który miał w sobie coś bardzo ludzkiego?

Na dole natknął się na dwie dziewczyny. Czytały napisy na drzwiach.

— Czy tu mieszka pani Boucher, proszę pana? — spytała jedna z determinacją.

Zawahał się. Ileż było jednak sensu w zaprzeczeniu oczywistości? Komu to pomoże? Pójdą i tak. A czy mógł im poradzić coś innego? — Na trzecim piętrze. Koło drzwi jest tabliczka.

Samoświecząca tarcza zegarka błyszczała w ciemnościach, jak miniaturowa imitacja słońca. Była pięta rano. Joanna miała przyjść o trzeciej, może jeszcze przyjdzie, ale możliwe też, że była zasnęta i poszła prosto do łóżka.

Wyciągnął się, żeby usnąć, ale nie zdołał. Leżał rozbudzony, przyglądając się sufitowi, po którym w regularnych odstępach przebiegały czerwone bliski elektrycznych sygnałów, odbite z sąsiedniego dachu. Miał w sobie pustkę i nie wiedział, dlaczego. Czuł, jakby całe ciepło krwi uciekało przez skórę i dążyło do połączenia z czymś, czego tu nie było, a co się stało niezbędnie potrzebne. Skrzyżował ręce na karku i leżał cicho. Teraz wiedział, że czeka, wiedział

więcej: to nie tylko jego świadomość była pełną wy-czekiwania; czekały jego dłonie, jego krew, czekała jakaś dziwna czułość.

Wstał, naciągnął szlafrok i usiadł przy oknie. Rozejrzył się. Pokój, parę walizek, kilka drobiazgów, garść dawno przeczytanych książek — tyle tylko trzeba człowiekowi, aby żył. Lepiej nie przyzwyczajać się do przedmiotów, kiedy życie nie jest uregulowane. Trzeba się ich pozbywać, albo ktoś je zabierze. Najlepiej każdego dnia być gotowym, ażeby wszystko opuścić. Dlatego przecież żył samotnie. Kiedy się jest na wylocie, niedobrze krępować się czymkolwiek. Nic, co by poruszało serce. Przygoda, tak, ale nie innego.

Spojrzał na łóżko — trochę zmiętej bielizny. I cóż to ma za znaczenie, że on czeka? Często mu się zdawało czekać na kobiety. Ale czekał inaczej — po prostu, jasno, brutalnie. Czasami odczuwał nienazwaną czułość, która oprawiała pożądanie w srebro — ale dawno nie czekał tak, jak dziś. Coś w nim tkwiło, na co początkowo nie zwracał dostatecznej uwagi. Czyżby istniało jeszcze, rozwijało się, trwało? I od jak dawna? Czyżby naprawdę usłyszał znowu głos zapomniany, przywołujący na pamięć błękitne głębiny, oddech łąki, kwitnącej mięty, wyniosłych na horyzontie topoli, lasów kwietniowych? Nic nie chciał posiadać, nie chciał być posiadany. Był wędrowcem.

Wstał i zaczął się ubierać. Trzeba się usamowolnić. Wszystko zaczyna się od takich właśnie drobnych uzależnień. Najpierw się ich nie zauważa, a potem człowiek budzi się i jest w sieci. W sieć przyzwyczajęń, które mają wiele imion. Jedno z nich, to miłość. Nie trzeba się do niczego przyzwyczajać.

Nie zamknął drzwi. Kiedy Joanna przyjdzie, nie znajdzie go. Może czekać, jeśli zechce. Przez chwilę pomyślał, żeby zostawić kartkę. Ale nie chciał ani kłamać, ani chwalić się, dokąd idzie.

Wrócił o ósmej rano, szedł po mrozie pod jasnym

światłem ulicznych lamp poranka, czuł się znużony i trzeźwy. Ale pod drzwiami hotelu znów poczuł to samo napięcie.

Joanny nie było. Chciał w siebie wmówić, że wcale jej się nie spodziewał, ale pokój wydał mu się bardziej pusty, niż zwykle. Rozejrzył się, szukał śladów. Nie znalazł nic.

Zadzwoił na pokojówkę. Za chwilę przyszła. — Proszę o śniadanie — powiedział. Spojrzała na niego, ale nic nie powiedziała, nie chciał jej o nic pytać. — Kawa i rogaliki, Ewo.

— Doskonale, proszę pana.

Znowu spojrzał na łóżko. Gdyby nawet Joanna przyszła, trudno było się spodziewać, że położy się do pustego, wymiętego łóżka. Czy to nie śmieszne, jak wszystko wydaje się martwe, co miało do czynienia z ciałem, które wystygło? Łóżko, bielizna, nawet kąpiel. W braku ciepła, wszystko wydaje się wstrętne. Zapalił papierosa. Mogła pomyśleć, że zawołano go do pacjenta.

Ale w takim wypadku byłby zostawił kartkę. Nagle nawymyślał sobie od idiotów. Chciał się uniezależnić, a był tylko niekonsekwentny. Niekonsekwentny i próżny, jak osiemnastoletni chłopak, który chce się sam sobie wydać wielkim. Było w tym więcej zależności, niż gdyby na nią czekał.

Pokojówka wniosła śniadanie. — Czy mam posłać łóżko?

— Teraz koniecznie?

— Na wypadek, gdyby się pan chciał położyć. Lepiej się śpi w łóżku świeżo posłanym.

Patrzyła na niego bez żadnego wyrazu w oczach. — Nikogo nie było? — spytał.

— Nie wiem. Przeszłam o siódmej.

— Ewo — powiedział — jak się pani czuje, ściskając co dzień łóżko dwunastu obcym ludziom?

d. c. n.



# „SPORT W SZTUCE”

## Wystawa grafiki, malarstwa i rzeźby w Zakopanem

Staraniem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zorganizowana została w Zakopanem ogólnopolska wystawa sztuki o motywach sportowych pod nazwą „Sport w Sztuce”.

Zorganizowanie tej Wystawy w ramach odbywających się zawodów narciarskich o „Puchar Tatr” było myślą nadzwyczaj szczęśliwą. Charakterystyczne jest, że dział grafiki przeważa nad malarstwem. Drugą charakterystyczną cechą tej wystawy jest wnikliwość ujęcia. Przeważnie młodzi

graficy, mając zapewne wiele zainteresowania dla sportu potrafiliby doskonale podchwycić istotne cechy tej dziedziny i z dużą dynamiką ruchu, odtworzyć wiele ciekawych fragmentów życia sportowego.

Zwiedzając wystawę, zorganizowaną w sali Miejskiej Rady Nar. w Zakopanem, podsunąłem myśl szefowi wydziału prasy i propagandy GUKF mjr. A. Brzezińskiemu, by GUKF zechciał przeprowadzić jak najszerszą akcję propagandową dzieł sztuki wśród sportowców. Przecież zamiast szablonowych dyplomów rozdawanych mistrzom, można wręczać piękne drzeworyty, medziority, czy akwaforty. Skoro nasi młodzi graficy zdali egzamin „sportowy”, niech praca ich nie pójdzie na marne, bo gdy znajdą zbyt na swe dzieła, ich twórczość artystyczna

przybierać będzie coraz bogatszą formę.

Jeżeli chodzi o malarstwo, to przede wszystkim wyczuwa się niemal we wszystkich obrazach wpływ szkoły francuskiej. Być może, że pod względem artystycznym obrazy te przedstawiają jakąś wartość. Natomiast z punktu widzenia „propagandy” sportu, grafika utrafiła w sedno rzeczy: brzemawia do widza wyraźniej.

Na specjalną uwagę zasługuje dział rzeźby. Zamiast przysłowiowych „czerepów” (pucharów), czy nie lepiej byłoby klubom, czy po szczególnie zasłużonym wręczać rzeczywiście piękne dzieła sztuki?

Cieszy nas, że wiele wystawionych prac wyróżnionych zostało przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, a najlepsze zakupił GUKF.

Można się więc spodziewać, że tematami sportowymi zainteresu-

ją się liczni graficy, malarze i rzeźbiarze, a sport w sztuce dźwigać się będzie na coraz wyższy poziom. Wypełnić to może lukę po zmarłym prof. Chrostowskim i Klukowskim.

Warto żeby GUKF zechciał wystawę „zakopiańską” pokazać w innych większych miastach Polski, dając możliwość zwiedzenia jej przez szerokie masy młodzieży sportowej i ludzi pracy.

Nawiązano kontakt między sportem a światem artystycznym. Wiele te należałoby coraz bardziej zacieśniać ku obopólnemu dobru. Może przyjdzie czas, że i nasi literaci zaczną interesować się sportem, a wówczas w konkursie sztuki na Igrzyskach Olimpijskich znajdziemy następców: Parandowskiego i Wierzyńskiego.

Sport jest wdzięcznym tematem dla każdego artysty. Trzeba tylko poznać dobrze tę dziedzinę, a na pewno każdy wysiłek artystyczny będzie właściwie oceniony.

Jarosław Nieciecki

### Pozdrowienia z Budapesztu

Od koszykarzy przebywających w Budapeszcie otrzymaliśmy pozdrowienia za które dziękujemy.

Na kartce pocztowej między innymi podpisali się: Ulatowski, Maciejewski, Barszczewski, Żyliński, Pawlak, Bartosiewicz i Dąbrowski.

### Przerwano zawody o „Puchar Tatr”

Wczoraj zgodnie z programem międzynarodowych zawodów narciarskich miał się odbyć bieg na 30 km, ale ze względu na złe warunki atmosferyczne, zakończone nie zawodów o Puchar Tatr postanowiono przesunąć na dzień dzisiejszy.

Dzisiaj odbędzie się w Zakopanem bieg na 30 km, a z Kasprowego Wierchu odbędzie się bieg zjazdowy. Organizatorzy, ze względu na protest drużyn zagranicznych, postanowili powtórzyć bieg zjazdowy wchodzący do kombinacji alpejskiej.

W Zakopanem pada w dalszym ciągu gęsty śnieg. Na Kasprowym Wierchu temperatura wynosi 16 stopni poniżej zera.

Po rozegraniu tych dwóch konkurencji 4 marca nastąpi oficjalne zamknięcie zawodów połączone z rozdaniem nagród.

### Wznowienie odznaki strzeleckiej

W związku ze wznowieniem Odznaki Strzeleckiej i planem pracy sportowej na rok 1949, Zarząd Główny Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, prosi o zarejestrowanie się wszystkich przedwojennych posiadaczy Odznaki Strzeleckiej oraz sędziów sportowych i instruktorów strzeleckich i myśliwskich.

W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko, obecny adres, ewentualną przynależność klubową a ponadto kiedy, gdzie i w jakiej konkurencji uzyskano Odznakę Strzelecką.

Sędziowie powinni podać: stopień sędziowski, ukończone kursy, czas i praktykę sędziowską, zaś instruktorzy: ukończone kursy, czas i miejsce praktyki. Pośladane dokumenty i legitymacje prosimy załączyć w odpisie.

Listowne zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Michał Golański, Warszawa, ul. Smulikowskiego 16, m. 13.

### Poświadczenie obywatelstwa

Poleca się wszystkim zawodnikom, którzy mogą być kiedykolwiek przewidziani w reprezentacjach państwowych lub będą brał udział w wyścigach, jak np. W-P-W, aby postarali się we właściwych Starostwach o poświadczenie obywatelstwa polskiego, które jest koniecznym załącznikiem potrzebnym do otrzymania paszportu zagranicznego.

### Walne zebranie członków ZKS ocołowice (Łódź)

6 marca br. o godzinie 10 w sali przy ul. Daszyńskiego 33, odbędzie się doroczne Zwyczajne Walne Zebranie członków Z. K. S. „Pocztowiec” Łódź.

Wzywa się wszystkich członków do obowiązkowego przybycia na wyznaczoną godzinę.

Na porządku dziennym zebrania sprawa przejęcia Z. K. S. „Pocztowiec” przez Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec” Łódź.

### St. Marusz wystąpi w Szklarskiej Porębie

W dniu 6 marca sekcja narciarska Klubu Sportowego „Szenica” organizuje na skoczni w Szklarskiej Porębie konkurs skoków, z udziałem najlepszych zawodników polskich.

Z Zakopanego zapowiedział swój udział w zawodach: St. Marusz, J. Kula, D. Krzeptowski oraz siedmiu innych zawodników.

Z Górnego Śląska przyjadą: Tajner, Wierczok, Węgrzynkiewicz.

Dolny Śląsk reprezentować będą: Swierk, Lechowicz, Broda. Pokrywa śnieżna sięga ponad metr, stwarzając idealne warunki dla zapowiadanych zawodów.

Dnia 12 i 15 marca odbędą się, po raz trzeci z kolei w Szklarskiej Porębie, doroczne wielkie zawody narciarskie o „Puchar Karkonoszy”, z udziałem najlepszych zawodników Zakopanego oraz Górnego i Dolnego Śląska.



STANISŁAW MARUSZ najlepszy narciarz Polski

Niestety i tym razem uzyskano wynik remisowy 8:8. A więc po dwu spotkaniach nie otrzymaliśmy rozwiązania kwestii, która z drużyn jest lepsza.

Mecz w Gdańsku zakończył się już po 22. Raz jeszcze zwracam uwagę naszym organizatorom, że prowadzenie zawodów w tak późnych godzinach mija się z celem. Przecież jeżeli chodzi o frekwencję publiczności, to tak we Wrocławiu jak i w Gdańsku wszystkie bilety wstępu sprzedano już kilka dni przed zawodami. W danym wypadku obojętne jest dla publiczności o której godzinie rozpoczynają się zawody. Oczywiście, że w dni powszednie nie wolno organizować zawodów przed południem, ale należałoby je rozpocząć choćby o godz. 17, a nie o 20. Nie trzeba zapominać też o tym, że

Gdańsk nie posiada dostatecznej komunikacji tramwajowej, czy autobu sowej, co w dużej mierze utrudnia sportowcom powrót do domu.

Jest to uwaga raczej marginesowa, ale skoro bokserzy nasi są uparci, to może GUKF wytłumaczy im, że nie wolno w przyszłości popełniać tych samych błędów.

Podajemy więc dokładne wyniki meczu:

W. musza Pastereczak (P) wygrał z Bedałem (W)

W. kogucia Czajkowski (P) przegrał z Horwathem (W)

W. piórkowa Kruza (P) wygrał z Bogacem (W)

W. lekka Waluga (P) przegrał z Budałem (W)

W. półśrednia Chychła (P) pokonał Zahorskiego (W)

W. średnia Nowara (P) przegrał z Pappem (W)

W. półciężka Szymura (P) pokonał Kapestiego (W)

W. ciężka Jaskółka (P) przegrał z Bene III (W)

Punkty dla Polski zdobyli: Pastereczak, Kruza, Chychła i Szymura.

Sensacją tego meczu był występ Pappa, który widząc, że Koleczyński nie został wyznaczony do reprezentacji „zaryzykował” spotkanie z Nowarą. Jak wiemy, we Wrocławiu Papp nie walczył, nie chcąc spotkać się w rewanżowym pojedynku z Koleczyńskim.

Cieszy nas, że Szymura potrafił wygrać nie tylko we Wrocławiu ale i w Gdańsku. Jest on rzeczywiście najlepszym naszym pięściarzem w wadze półciężkiej i w ciężkiej.

## Po dwu meczach z Węgrami w Gdańsku powtórzył się wynik z Wrocławia

Po oficjalnym meczu Polska — Węgry rozegranym we Wrocławiu pięściarze Węgier udali się do Gdańska celem rozegrania drugiego spotkania.

Tym razem był to mecz nieoficjalny, ale niemniej ważny. Ze względu na to, że we Wrocławiu uzyskano remis (8:8), obie drużyny (o zmienionych składach) pałały chęcią zwycięstwa.

Wzajemnie się nie wystraszyły, ale nie mniej ważny. Ze względu na to, że we Wrocławiu uzyskano remis (8:8), obie drużyny (o zmienionych składach) pałały chęcią zwycięstwa.

Niestety i tym razem uzyskano wynik remisowy 8:8. A więc po dwu spotkaniach nie otrzymaliśmy rozwiązania kwestii, która z drużyn jest lepsza.

Mecz w Gdańsku zakończył się już po 22. Raz jeszcze zwracam uwagę naszym organizatorom, że prowadzenie zawodów w tak późnych godzinach mija się z celem. Przecież jeżeli chodzi o frekwencję publiczności, to tak we Wrocławiu jak i w Gdańsku wszystkie bilety wstępu sprzedano już kilka dni przed zawodami.

W danym wypadku obojętne jest dla publiczności o której godzinie rozpoczynają się zawody. Oczywiście, że w dni powszednie nie wolno organizować zawodów przed południem, ale należałoby je rozpocząć choćby o godz. 17, a nie o 20. Nie trzeba zapominać też o tym, że

Gdańsk nie posiada dostatecznej komunikacji tramwajowej, czy autobu sowej, co w dużej mierze utrudnia sportowcom powrót do domu.

Jest to uwaga raczej marginesowa, ale skoro bokserzy nasi są uparci, to może GUKF wytłumaczy im, że nie wolno w przyszłości popełniać tych samych błędów.

Podajemy więc dokładne wyniki meczu:

W. musza Pastereczak (P) wygrał z Bedałem (W)

W. kogucia Czajkowski (P) przegrał z Horwathem (W)

W. piórkowa Kruza (P) wygrał z Bogacem (W)

W. lekka Waluga (P) przegrał z Budałem (W)

W. półśrednia Chychła (P) pokonał Zahorskiego (W)

W. średnia Nowara (P) przegrał z Pappem (W)

W. półciężka Szymura (P) pokonał Kapestiego (W)

W. ciężka Jaskółka (P) przegrał z Bene III (W)

Punkty dla Polski zdobyli: Pastereczak, Kruza, Chychła i Szymura.

Sensacją tego meczu był występ Pappa, który widząc, że Koleczyński nie został wyznaczony do reprezentacji „zaryzykował” spotkanie z Nowarą. Jak wiemy, we Wrocławiu Papp nie walczył, nie chcąc spotkać się w rewanżowym pojedynku z Koleczyńskim.

Cieszy nas, że Szymura potrafił wygrać nie tylko we Wrocławiu ale i w Gdańsku. Jest on rzeczywiście najlepszym naszym pięściarzem w wadze półciężkiej i w ciężkiej.

## ERICH MARIA REMARQUE (53) ŁUK TRIUMFALNY.

Przełożyła Wanda Mecler

— Ja tego nie kwestionuję.  
— A co?  
— Że może się tak zdarzyć, jak z Łucją.  
— A lekarzom się to nigdy nie zdarza? — spytała przedk pani Boucher.  
— Na pewno o wiele rzadziej.  
— Panie — wyprostowała się — jestem uczciwa. Uprowadzam każdą z dziewcząt, która się u mnie zjawia, że coś się może nie udać. Myśli pan, że która się zleknie? Bynajmniej, błagają mnie, żeby się nimi zająć. Płaczą, desperują, grozą samobójstwem. Co to za teatr tu odchodzi! Po prostu wiją się po dywanie, błagając. Widzi pan ten róg serwantki, gdzie ułamana ozdoba? Odbiła mi ją bardzo wytworna dama. Zajęłam się nią. Pokażę panu coś, chce pan? Wczoraj mi przysłała dziesięć funtów powideł, stoją w kuchni. Z wdzięczności, bo przecież wszystko zapłaciła. Coś panu powiem, panie — głos pani Boucher nabrzmiał i przybrał na sile — może mnie pan nazwać fabrykantką aniołków, ale kobiety nazywają mnie dobroczyńcą i aniołem.

Wstała. Kimono opłynęło ją majestatycznie. Kanarek, jakby na rozkaz, zaniósł się w klatce śpiewem. Rawik wstał również. Był wrażliwy na melodramatyczne akcenty, ale wiedział też, że madame Boucher nie przesadza. — Rozumiem — powiedział — i odchodzę. Dla Łucji nie okazała się pani dobroczyńką.

— Szkoda, że wpięć jej pan nie widział. Czego jej jeszcze trzeba? Zdrowa, dziecko poszło, o co chodzi? I jeszcze nie potrzebuje płacić za szpital.

— Nigdy już nie będzie mogła mieć dzieci.

Madame Boucher zawała się chwilę. — Tym lepiej — powiedziała wreszcie — ta mała musi być uszczęśliwiona.

Rawik wiedział doskonale, że nic tu nie działo... — Au revoir, madame — powiedział — bardzo to była dla mnie interesująca wizyta.

Podeszła bliżej, choć czułby się zadowolony, gdyby go zwolniono z uścisku dłoni. Nie to jednak miała na myśli. Porozumiewawczo zniżyła głos. — Pan się wzrusza pan się wzrusza więcej, niż inni lekarze. Szkoda, że pan — zawałała się i spojrzała na niego, żeby mu dodać otuchy — w niektórych wypadkach zachodzi potrzeba... rozumny lekarz byłby wielką pomocą...

Rawik nie przeczył, ciekawy był co jeszcze usłyszy. — Panu to nie zaszkodzi — dodała pani Boucher — tylko w nadzwyczajnych wypadkach... — badała go wzrokiem, jak kot, który rzekomo przepada za ptakami — miewam bardzo zamożne klientki, płacą zawsze za góry, policja nas nie nagabuje. Bez trudu mógłby pan sobie odłożyć kilkaset franków — poklepała go po ramieniu — taki przystojny młody człowiek...

Z szerokim uśmiechem sięgnęła znów po butelkę. — No, co pan o tym myśli?

— Dziękuję — powiedział Rawik, wstrzymując jej rękę — ani kropli. Nie zniósłbym więcej. — Profestował z niechęcią, bo koniak był doskonały. Na butelce nie było etykiety, pochodziła na pewno z pierwszorzędnej, prywatnej piwnicy. — Przemyśle to sobie. Wróć. Chciałbym zobaczyć pani instrumenty. Może mógłbym panią czegoś nauczyć.

— Pokażę panu instrumenty, jak pan wróci, wte-

dy pan mi pokaże swoje papiery. Zaufanie musi być obustronne.

— Przecież okazała mi pani trochę zaufania.

— Ani mi się śniło. W każdej chwili mogę zaprzeczyć. Pan nie jest Francuzem, to znać po wymowie, chociaż pan zna dobrze język. I nie wygląda pan na Francuza. Uchodźca. — Roześmiała się szerzej jeszcze i przyjrzała mu się chłodno. — Nikt panu nie uwierzy, co najwyżej zainteresują się, czy pan posiada francuski dyplom. W hallu siedzi francuski policjant. Może mnie pan od razu zaskarżyć. Ale ja się nie boję. Niech pan przemysli moją propozycję. A może poda mi pan swój adres i nazwisko, co?

— Nie — powiedział Rawik, czując się pokonanym.

— Tak to sobie właśnie pomyślałam — powiedziała madame Boucher, która teraz naprawdę wyglądała na olbrzymie, tłuste kocisko. — Au revoir, monsieur. Proszę się zastanowić nad moją ofertą. Dawno już chciałam pracować z lekarzem-uchodźcą.

Uśmiechnął się i wiedział, dlaczego. Uchodźca byłby całkowicie na jej łasce. Niech coś się nie uda, on odpowiada. — Pomyślę — rzekł — au revoir, madame!

Przeszedł ciemnym korytarzem. Za jednymi drzwiami usłyszał ściszone jęki. Domyślił się, że pokoje przedzielone były na kabiny, każda z jednym łóżkiem. Leżały tu kobiety, nim mogły się dowlec do domu.

W hallu siedział warty mężczyzna, który mu się przyjrzał z uwagą. Miał oliwkową cerę i krótko przycięty wąs. Koło niego siedział Roger. Druga butelka starego koniaku stała na stole, próbował ją instynktownie ukryć, zobaczywszy Rawika. Potem wykrzywił twarz w uśmiechu i podniósł rękę. — Bon soir, docteur! — powiedział, ukazując zepsute zęby. Na pewno podsłuchiwał przy drzwiach.



# Marcowe niespodzianki

## Snieg „sabotuje” komunikację Walczymy z „białym żywiołem”

Po okresie „wiosennej” pogody nawiedziła nasz kraj idąca od zachodu fala zimna, silne wichury i burze śnieżne. Obfite opady śnieżne sprawiły, że w ciągu ostatnich dni zmienił się wygląd miast i wsi.

Na peryferiach Łodzi, mieszkańcy domków parterowych z trudem mogli wczoraj otworzyć drzwi prowadzące na dwór, gdzie się przez noc nagromadziło wiele śniegu.

Snieg zawiął szosy, grzęzły w nim koła aut, zdarzył się nawet wypadek (w Rudzie Pabianickiej), że cały wóz z koniem schował się w ogromnej zaspię.

Z powodu śnieżycy komunikacja samolotowa została w całym kraju wstrzymana, przestały również kursować z Łodzi samochody PKS. Tramwaje podmiejskie kursowały w zmniejszonym składzie i nie docierały do niektórych końcowych przystanków (Lutomiersk, Stoki, Tuszynek). W mieście zwały śniegu znajdujące się na torach tramwajowych usuwa się wczesnym rankiem tak, że przez cały dzień komunikacja tramwajowa trwa normalnie.

Wydz. Komunikacji Zarz. Miejskiego, Dyr. MZK oraz Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi przeprowadzają energiczną akcję celem „odśnieżenia” miasta i okolic. Zorganizowano specjalne pogotowie „przeciwśniegowe”, którego zadaniem jest oczyszczanie ważniejszych arterii miasta i dróg podmiejskich. Trzeba było zaangażować do tej pracy dodatkowy personel.

Pracującym przy odgarnianiu śniegu w naszym mieście pomagają dwa buldożery — specjalne ciągniki na gaśnicach zaopatrzo-

ne w przyrządy do odgarniania masy śniegowej na boki.

Najbardziej groźne są jednak opady śnieżne dla kolejnictwa. Jak donoszą z dyr. kolei okręgu Gdańskiego i Katowickiego na tamtych terenach zamieć śnieżna uniemożliwiła sprawną komunikację. W związku z tym pociągi przybywające do nas z województw zachodnich są opóźnione.

Dyrekcja Okręgu Kolei Państw. w Łodzi czyni wszystko, aby pociągi na jej terenie kursowały normalnie. Dzięki pracownikom kolei uprzątającym tory oraz pługom idącym przed parowozem nie ma u nas opóźnień oraz nie zmniejszył się dowóz żywności do miasta.

W razie dalszych opadów śnieżnych, DOKP w Łodzi przewiduje zorganizowanie personelu pomocniczego do walki z „białym żywiołem”. Gdy zajdzie potrzeba na torach staną z łopatami w ręku robotnicy z fabryk łódzkich, a na prowincji chłopci. Doświadczenia z roku 1947 wskazują, że nawet z „żywołem śnieżnym” można się szybko i sprawnie uporać. Są jednak tacy, którzy cieszą się z obfitego śniegu. To narciarze i dzieci, którym dotychczas tegoroczna zima nie dostarczyła dość sposobności saneczkowania. (p)

## Według „recepty” na dobrą odzież lekka, średnia i ciężka konfekcja Z wizytą u przyszłych instruktorek PO



Uczennice badają przy pomocy mikroskopu włókna tkanin jedwabnych

W Łodzi od r. 1946 istnieje — jedyne w Polsce — Gimnazjum Przemysłu Odzieżowego. Mieści się w oficynie domu przy ul. Zamienhofa 10. W roku bieżącym do gimnazjum uczęszcza 152 uczennice, które rozmieszczone są w dwóch równoległych klasach

pierwszych, w dwóch równoległych klasach drugich i w klasie trzeciej

Wraz z dyrektorką p. Eleonorą Balcerzakową udają się do pobliskiej trzeciej klasy. Wąska to i długa sala. Tuż przy drzwiach stoją stoły do kroju. Nieco głębiej — szereg elektrycznych maszyn do szycia, złączonych długim korytem. Praca odbywa się tu „na taśmie”. Każda z uczennic szyje jeden z elementów danej garderoby. Przechodzi on z maszyny na maszynę — aż do ostatniego etapu — całkowitego wykończenia.

Zajęcia w gimnazjum trwają od 8 do 15, tygodniowo 48 godzin, z czego 30 godzin przeznaczają się na przedmioty zawodowe i ogólne, a 18 godzin na zajęcia warsztatowe.

W klasie pierwszej odbywa się nauczanie tzw. produkcji lekkiej (bielizniarstwo), — klasa druga — obejmuje nauczanie konfekcji średniej (sukienki, spódniczki i bluzki), a trzecia — konfekcje ciężką (kostiumy, płaszcze i garnitury). Po ukończeniu gimnazjum absolwentki zostają instruktorkami w Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

— Z jakich warstw rekrutują się uczennice?

— W 100% są to dzieci robotników, chłopów małorolnych.

Warunki lokalowe szkoły pozostawiają wiele do życzenia. Prawda, nauka idzie. Ale lepiej by jeszcze szła, gdyby w gimnazjum znalazły się pomieszczenia na modelarnię, magazyny i kilka nowych klas tym więcej, że liczba kandydatek, pragnących szkolić się w zawodzie odzieżowym z roku na rok wzrasta. (F)

## Jeszcze jedna dziedzina administracji będzie uporządkowana

### Jakie dokumenty przygotować do rejestracji wojskowej

W celu ostatecznego uporządkowania ewidencji wojskowej, zniszczonej lub zdekompletowanej w czasach okupacji hitlerowskiej — Minister Obrony Narodowej zarządził częściową rejestrację wojskową. Rozporządzenie to ma na celu ostateczne ustalenie stosunku do służby wojskowej niektórych roczników mężczyzn i kobiet oraz ustalenie ich kategorii zdolności do tej służby.

Jednocześnie wydane zostaną zainteresowanym dokumenty, stwierdzające uregulowanie stosunku do służby wojskowej. Dokumenty te będą zaopatrzone w fotografie, którą obowiązani do rejestracji powinni przynieść ze sobą do Komisji Rejestracyjnej w dniu zgłoszenia się.

Prócz tego przedłożyć należy: dokumenty stwierdzające tożsamość osoby, stosunek do służby wojskowej, wiek, zawód, wykształcenie, posiadany stopień wojskowy, miejsce zamieszkania, miejsce pracy i zajmowane stanowisko.

Rejestracja dotyczy:

- meżczyzn, urodzonych w latach 1926 — 1919 bez względu na ich stosunek do służby wojskowej i ustaloną kategorię zdolności do tej służby z wyjątkiem:
  - posiadających stopień oficerski i tych, którzy ukończyli szkołę wyższą;
  - b) meżczyzn i kobiet, urodzonych w latach 1926 — 1910, posiadających stopień oficerski;
  - c) meżczyzn, urodzonych w latach 1926 — 1919, którzy ukończyli szkołę wyższą, a nie posiadają stopnia oficerskiego;
  - d) kobiet - lekarzy (med. dent. i wet.) i kobiet - magistrów farmacji, urodzonych w latach 1926 — 1920, nie posiadających stopnia oficerskiego.

Oficerowie winni przynieść ze sobą do Komisji Rejestracyjnej dwa zdjęcia na białym tle bez nakrycia głowy w formacie 3x4 cm, a szeregowi jedno zdjęcie. Obowiązani do rejestracji winni zaopatrzyć się w fotografie już teraz, aby nie twożyć zatorów w zakładach fotograficznych. Cena maksymalna 3 zdjęć do rejestracji wojskowej została ustalona na 180 zł.

Wszyscy podlegający rejestracji otrzymają z Wydz. Woj. Zarz. Miejskiego imienne wezwania na 14 dni przed indywidualnym terminem stawienia się. Odbiór wezwań winien być kwitowany przez dorosłego członka rodziny.

Gdyby ktoś z obowiązyanych do stawienia się wezwania nie otrzymał, powinien się mimo to stawić w dniu i miejscu, podanym w szczególnych ogłoszeniach. Tłumaczenie się nieświadomością nie będzie uwzględniane.

Administratorzy domów i prowadzący meldunki powinni zwrócić uwagę zamieszkałych w ich domach rezerwistów na konieczność dopełnienia obowiązku rejestracji. Kierownicy władz, urzędów, instytucji,

zakładów naukowych, przedsiębiorstw i zakładów pracy — państwowych, samorządowych, spółdzielczych i prywatnych mają obowiązek sprawdzenia, czy osoby u nich zatrudnione czy też starające się o przyjęcie do pracy wypełniły obowiązek rejestracji. W razie uchybień należy powiadomić Wydz. Woj. skowy Zarz. Miejskiego.

Rejestracja rozpocznie się 21 marca, a ukończy 30 kwietnia br. (rs)

### Z wędrówek po województwie

## Kłopoty i nadzieje Sieradza

Sieradz ma wiele kłopotów: Miasto nie otrzymało dotacji na remont mieszkań, a przejęto od OUL przeszło 70 budynków w stanie komplet-

ny; trzeba przenieść je z dotychczasowych, urągających higienie pomieszczeń.

Budżet Sieradza jest deficytowy. Miasto, w przeważnej mierze, składa się z posiadaczy drobnych działek. Dochodów nie ma z czego czerpać. Nadwyżki z rzeźni przeznaczone są wyłącznie na jej rozbudowę. Elektryczność miejska przeszła w ręce władz państwowych. Miasto wydaje na mieszkańca około 1500 zł rocznie, a dla zaspokojenia tylko bieżących wydatków potrzeba co najmniej jeszcze tysiąc. Sieradz, poza Państwowym Monopolem Spirytusowym nie ma żadnego przemysłu.

Sieradzanie uważają, że należało by pobydować na Warcie port rzeczny, po uregulowaniu brzegów i koryta rzeki. Powstałaby nowa droga wodna do Szczecina. Warta wpada do Odry. Szlak wodny szedłby przez Sieradz, Uniejów, Kolo, Konin i Poznań. W woj. poznańskim na Warcie odbywa się już normalna na wigacja. Realizacja tych projektów, a raczej marzeń, wymagałaby wielkich inwestycji, ale przyniosłaby korzyści nie tylko Sieradzowi, ale całemu krajowi.

Miasto posiada wcale ładny budynek teatralny, który stoi pustkami. Z rzadka przyjeżdża tu zespół artystyczny z Kalisza a z Łodzi — nigdy nikt. Widocznie „za daleko” „filmy” zlikwidował kino „Bałtyk”. Pozostał jeden kinoteatr „Wolność” do którego

### Po prostu

#### Kwaśne mleko i Ubezpieczalnia

Gdyby mnie ktoś zapytał, co nosić w podręcznej apteczce, z którą należy chodzić do Ubezpieczalni, aby doczekać szczęśliwie wizyty u lekarza, to powiedziałbym, że przede wszystkim krople walerianowe i sole trzeźwiące oraz witaminy na wzmocnienie. Tymczasem okazuje się, że do Ubezpieczalni trzeba nosić także — kwaśne mleko.

Przekonał mnie o tym jeden z naszych czytelników p. W. S. (adres i nazwisko znane redakcji), który opowiedział nam, „co następuje”:

Pan S. otrzymał skierowanie od lekarza rejonowego na prześwietlenie żołądka i dwunastnicy, przy czym na skierowaniu było zaznaczone, że stan pacjenta jest ciężki i wymaga prześwietlenia natychmiastowego.

Urzędniczka w U. S., przy ul. Łągiewnickiej skierowała p. S. na ul. Moniuszki 7/9, gdzie prześwietlono mu... płuca, gdyż tylko takie prześwietlenia są na Moniuszki wykonywane.

Gdy nasz czytelnik udał się z powrotem na Łągiewnicką, powiedziała mu, że w drodze wyjątku może być prześwietlony natychmiast, ale tylko w wypadku, jeśli posiada przy sobie kwaśne mleko.

Ponieważ jednak p. S. (o dziwo!) mleka takiego przy sobie nie miał, wyznaczono mu termin prześwietlenia za półtora tygodnia.

Stan zdrowia p. S. jest tak poważny, że nie wiadomo, czy za półtora tygodnia będzie jeszcze mógł pojechać do Ubezpieczalni.

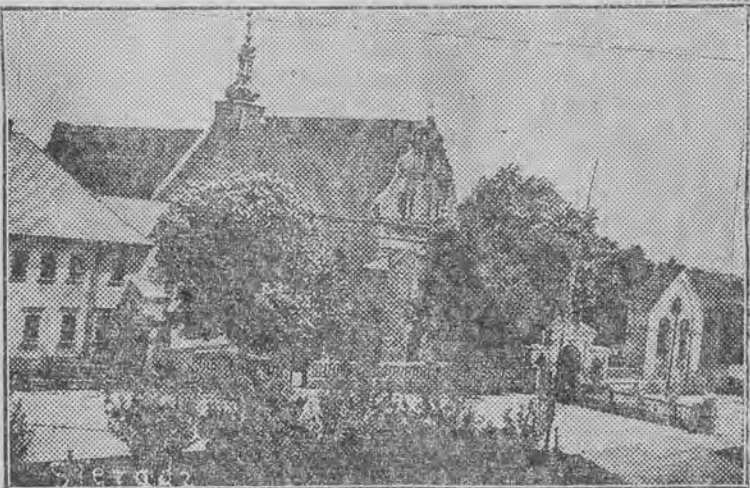
Jak nazwać podobne traktowanie pacjentów? Ter.

WIOSENNE PRZERÓBKI  
MODA I ŻYCIE  
»PRAKTYCZNE«  
Nr 7.

OSTATKI W ŁODZI



Łodzianie wesoło żegnali karnawał. Na ulicach pojawili się najbardziej pomysłowi „przebierańcy”. Oto para, która pobudzała do wesołości nie tylko najmłodszych przechodniów.



Fragment starego Sieradza

nej ruiny. Zamieszkuje w nich 700 ludzi pracy. Domy te trzeba chociaż zabezpieczyć, a koszt robót wyniósłby 5,5 miliona złotych. Z czynszu komornianego doprowadzono do porządku jeden budynek na pl. Gen. Świerczewskiego. Na pozostałe — brak funduszy. A tymczasem na ul. Kolegiackiej Nr 3 zarysował się bu-





DZISIA:  
Kazimierz  
JUTRO:  
Euzebiusz

KRONIKA

**WAŻNE TELEFONY:**  
Komisariat Miejski M. O. 233-60  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44  
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczeni 134-15  
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11  
Straż Pożarna 8

**Dyżury aptek**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:  
Kasperkiewicza (Limanowskiego 1),  
Lipieca (Piotrkowska 133), Pastorowej  
(Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotr-  
kowska 120), Rycharca (Narutowicza 42),  
Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymań-  
skiego (Rokicińska 8), Szalidenbucha  
(Srebrzyńska 67), Zundelwiczka (Piotr-  
kowska 25).

**Teatry**

**TEATR W. P.:**  
O godz. 19.15 „Bankiet”.  
**PASSTWOWY TEATR POWSZECHNY:**  
O godz. 19.15 „Klub kawsterów”.  
**TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIE-  
RZA:** O godz. 19.15 „Wyspa Pokoju”.  
**TEATR MELODRAM (gmach OKZZ):**  
Godz. 19 „Synowie”.  
Passe-partout nieważne.  
**TEATR „OSA”:**  
O godz. 19.30 „Porwanie Sabinek”.  
**TEATR „LUTNIA”:**  
O godz. 19.15 „Baron cygański”.  
**TEATR LALEK „ARLEKIN”:**  
O godz. 17 „Dwa Michały i świat  
cały”.

**Kino**

**ADRIA** — „Cygańska miłość”  
(godz. 16, 18, 20, 20, 30 w niedz. 14)  
dow. dla młod. od lat 18.  
**BALTYK** — „Skarb”  
(godz. 16, 18, 20, 21, w niedzielę 18,30  
poranek 11,30) dow. dla młodzieży.  
**BAJKA** — „Dwaj panowie „E””  
(godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) dow.  
dla młod. od lat 16.  
**GDYNIA** — „Program aktualności kraj.  
i zagran. Nr 19.”  
(godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21)  
**HEL** dla młodzieży „Skarb Tazana”  
(godz. 18, 17, 20, 19, 20, 30, w niedz.  
18, 14, 30).  
**MUZA** — Ruda Pablanicka  
„Noe w Casablance” (godz. 18, 20,  
w niedz. 14, 16) dow. dla młod.  
**POLONIA** — „Trzeci szturm”  
(godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 18,30,  
poranek 11) dow. dla młodzieży.  
**PRZEDWIOSNIE** — „Paganini”  
(godz. 15, 30, 18, 20, 30, niedz. 13)  
dow. dla młod.  
**ROBOTNIK** — „Ojcowie i dzieci”  
(godz. 16, 30, 18, 20, 20, 30, w niedz.  
14, 30) dow. dla młod.  
**REKORD** — „15-letni Kapitan”  
I scena dla młod. godz. 16, niedz. 14,  
godz. 18, 20, w niedz. 16.  
**ROMA** — „Wesoly pensjonat”  
(godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) dow.  
dla młodzieży od lat 18.  
**STYLLOWY** dla młodzieży „Ostatni Mo-  
hikanin” (godz. 16, 18, 20, w niedz.  
14, poranek 11,30).  
**SWIT** — „Skandali”  
(godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) dow.  
dla młodzieży od lat 18.  
**TECZA** — „Eksperyment Dra Ehrlicha”  
(godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 18,30)  
dow. dla młodzieży.  
**TATRY** — „Życie Emilia Zoli”  
(godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 18,30)  
dow. dla młodzieży.  
**WISLA** — „Trzeci szturm”  
(godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13,  
poranek 10,30) dow. dla młodzieży.  
**WŁÓKNIARZ** — „Wielka nagroda”  
(godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedzielę  
18,30), dow. dla młodzieży.  
**WOLNOŚĆ** — „Miłość na lekarstwo”  
(godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) dow.  
dla młodzieży od lat 14.  
**ZACHĘTA** — „Cygański tabor”  
(godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, niedz.  
poranek 11,30) dow. dla młodzieży.  
Dziście do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.

**Zebrań i odczytów**

**DZISIA:**  
— W Klubie Piekwicka, Traugutta 6,  
o godz. 19 zebrań dyskusyjne dla człon-  
ków magistratury sądowej, adwokatów  
i zaproszonych gości.  
— W lokalu NOT, Piotrkowska 102,  
o godz. 18 ważne zebranie członków  
Polsk. Zw. Inż. i Techników Budow-  
nictwa.

**Ofiary**

za pośrednictwem Redakcji „Dziennika  
Łódzkiego” złożono:  
1) Komenda Chorągwi Łódzkiej Z. H. P.  
zamiast kwiatów w dniu Imienin wice-  
wojewody Łódzkiego ob. Kuonera Ka-  
zimierni składa 2000 zł na fundusz ra-  
diofoniczny niewidomych i kalek, ofiar  
wojny i barbarzyństwa faszystowsko-  
hitlerowskiego.  
2) Zamiast kwiatów w dniu Imienin —  
bezzimennie na sieroty w Kęblinach zł  
4000.—  
3) Z okazji Imienin swego szefa, pra-  
cownicy firmy K. Sumery złożyli na  
Łódzkie Rodziny Radłowa zł 6800.—  
4) Z okazji Imienin Kierownika Sako  
by Podst. Nr 159 p. Heleny Smoleń-  
skiej, zamiast kwiatów, uczniowie tejże  
szkoły złożyli na odbudowę Warszawy  
zł 4250.—

Z powodu śmierci  
S. + P.  
**STEFANII KALINOWSKIEJ**  
wyrazy współczucia Prof. inż. M. Klimkowi, Naczel-  
nemu Dyrektorowi Głównego Instytutu Włóknien-  
nictwa składają  
**PRACOWNICY**  
G. I. W.

**Na 9 dzieci — tylko jedno w przedszkolu,**

ale już w najbliższych miesiącach będzie lepiej  
**Zamierzenia Woj. Komisji Oświatowej w Łodzi**

Wojewódzka Komisja Oświatowa w Łodzi opracowała już plan pracy na rok 1949. W najbliższych tygodniach odbędzie się w Łodzi wojewódzka konferencja oświatowa, na której przedstawiciele administracji państwowej, samorządu szkolnictwa, delegaci pow. Oświatowych, organizacji politycznych i społecznych przedyskutują i ustalą wspólne wytyczne działania na odcinku kulturalno - oświatowym.

W jakim kierunku ma iść ta praca?

Wojewódzka Kom. Oświatowa ustaliła następujące wytyczne:

1) rozbudowa sieci przedszkoli, 2) zastąpienie tzw. jednoklasówek na wsi pełnymi szkołami podstawowymi, 3) umasowanie walki z analfabetyzmem, 4) zapewnienie pomocy materialnej niezamożnej młodzieży robotniczej i chłopskiej umożliwiającej jej dalsze kształcenie się po ukończeniu szkół podstawowych.

Pomimo poważnych osiągnięć na odcinku rozbudowy szkolnictwa województwo łódzkie ma jeszcze dużo do zrobienia.

Oto np. braki w zakresie wychowania przedszkolnego.

W 336 istniejących na terenie

woj. łódzkiego przedszkolach wychowuje się 14 tys. dzieci, co stanowi zaledwie jedną dziewiątą część młodzieży w wieku przedszkolnym.

Już w tym roku przewiduje się zagęszczenie sieci przedszkoli i w związku z tym miejskie, gminne i powiatowe komisje oświatowe otrzymały polecenie opracowania wniosków w sprawie zakładania nowych przedszkoli. Projekty te najpóźniej do 20 maja br. mają być przedłożone Powiatowym Radom Narodowym.

Do 30 kwietnia br. komisje gmin-

ne skontrolują prace prywatnych przedszkoli i w wypadkach stwierdzenia uchybień na odcinku wychowawczym wystąpią z wnioskiem o przejęcie tych placówek przez państwo.

Jednym z najpoważniejszych zadań komisji oświatowych będzie udostępnienie przedszkoli młodzieży robotniczej i chłopskiej. Do chwili rozbudowania odpowiedniej ilości przedszkoli, pierwszeństwo będą miały dzieci robotników i chłopów.

(jb)

**Przygotowania do Targów Poznańskich w pełnym toku**

„Orbis” będzie organizował tanie wycieczki

Na zlecenie Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich PBP „ORBIS” objęło obsługę przyjeżdżających z całego kraju i zagranicy na MTP, które odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja. Orbis zorganizuje przez wszystkie swoje oddziały tanie wycieczki dla świata pracy i młodzieży. W przekroju bowiem Międzynarodowych Targów

Poznańskich poznamy najszybciej i najłatwiej całe nasze życie gospodarze.

Do dyspozycji Orbisu oddano 200 pokoi w hotelach poznańskich, 1.000 miejsc w Hotelu Turystycznym „GOSPODA TARGOWA” oraz kwatery zbiorowe. Aby mieć zapewnione wygodne, kwatery lub miejsca w hotelach, należy zgłaszać wyjazd na M.T.P. do najbliższej placówki Orbisu przynajmniej na tydzień wcześniej.

Również część kart uczestnictwa, uprawniająca do zniżek kolejowych oraz biletów wstępu na Międz. Targi Poznańskie będzie do nabycia we wszystkich placówkach „Orbisu”, który zapewni swym klientom wyżywienie w restauracjach poznańskich i popularnych stołówkach systemem kartonowym.

Przydzielam pokoi umebliowanych na mieście dysponować będzie Biuro Kwaterek M.T.P. w Poznaniu ul. Marsz. Rokossowskiego 14 (dawn. M. Focha).

**Domki**

w ogródkach działkowych

Jak podaliśmy przed kilku dniami, Wydz. Planowania Przestrzennego wydzielił ponad 80 ha ornej ziemi w Łodzi pod ogródki działkowe. Wypytowano już ponad 1000 działek, które na wiosnę zostaną ogrodzone.

Jak się dowiadujemy przy typowaniu działek bierze się pod uwagę możliwość ich zabudowania. W związku bowiem z katastrofalną sytuacją mieszkaniową w Łodzi przewiduje się budowę na działkach jednorodzinnych domków. Obecnie Towarzystwo Ogródków i Osiedli Działkowych pertraktuje z Bankiem Gosp. Spółdzielczego w sprawie kredytów na ten cel. (jb)

**Kurs bibliotekarski w Łodzi**

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, biorąc pod uwagę potrzeby rozwijającego się czytelnictwa powszechnego, organizuje kurs bibliotekarski dla kandydatów do zawodu bibliotekarskiego. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat Związku przy ul. Andrzeja Struga 14 (Biblioteka Publiczna) w godzinach od 18 do 20 w dni powszednie, poczynając od poniedziałku. Kurs odbywa się dzięki subwencji Miejskiej Rady Narodowej. Kandydaci delegowani przez organizację społeczne i polityczne będą zwalniani od wszelkich opłat.

**Humor**

**Ciekawość ukarana**

— Co się stało, że masz zawiązaną oko?  
— Sasiadka wbiła mi szpilkę.  
— Przez nieuwagę?  
— Nie, przez dziurkę od klucza.

**Ukradli sprzęt sportowy**

Młodociągnięci złodzieje przed sądem

20 stycznia br., na terenie Robotn. Klubu Sport. „Naprzód”, przy PZPB Nr 24 w Łodzi dokonana została kradzież sprzętu sportowego wartości ok. 200 tys. zł.

Przeprowadzone przez organa M. O. śledztwo ujawniło, że kradzieży dokonała szajka młodocianych złodziei.

Organizatorem „wyprawy” był 19-letni Jan Gogolezy — współnicy: 15-letni Tadeusz Maciejewski i 16-letni Jerzy Buchner. Po wypiciu większej ilości wódki przedstali

się na teren fabryki PZPB Nr 24, weszli do świetlicy fabrycznej i wynieśli znajdujący się tam sprzęt sportowy. Skradzione rzeczy ukryli przy pomocy Bronisława Piotrowskiego w komórkach mieszkania rodziców 16-letniego Zenona Przeradzkiego, — także współnika szajki — przy ul. Prądzynskiego 19.

Ze skradzionych przedmiotów odebrano 12 par rękawic bokserskich, 33 pary obuwia, 17 par spodenek, 28 koszulek, ręczniki i skanki.

W toku śledztwa wyszły na jaw jeszcze dwie kradzieże. Mianowicie Maciejewski do spółki z Przeradzkiem oraz 15-letnim Jerzym Garwickim i 14-letnim Kazimierzem Janecim skradli z koła Łigi Kobiet przy PZPB Nr 24 naczynia i zastawę stołową.

Ponadto Maciejewski i Gogolezyk dwukrotnie dokonali kradzieży piędziw w sklepie M. Spodniekiewicza w Łodzi.

Młodociągnięci złodzieje zasiadają wkrótce na ławie oskarżonych. (Wt)

**Kurs samochodowy SP**

W związku z notatką „Kurs samochodowy dla junaków SP”, zamieszczoną we wczorajszym nrze „Dziennika Łódzkiego”, podajemy ponownie warunki przyjęcia na Kurs, zostały one bowiem zmodyfikowane:

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 18, a nieprzekroczone 19 lat życia, wymagane: wykształcenie 5 klas szkoły powszechnej (górna granica — mała matura) oraz dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim.

Kurs będzie trwał od 15.III do 15.VII 1949 r. Zajęcia odbywać się będą w godz. popołudniowych.

Kandydaci winni się zgłaszać w Komendzie Miejskiej SP, ul. Curie-Skłodowskiej 30, w godz. od 8 do 15, w soboty do godz. 14.

**Co ujrzymy w marcu na ekranach łódzkich**

Łódzcy kinomani będą mieli możliwość oglądać w marcu rb. kilka nowych filmów.

Już w najbliższy poniedziałek ukaże się film produkcji radzieckiej — „Aliszer Nawoi” oraz film prod. francuskiej „Rudzielec”.

Z okazji tygodnia pogłębienia przyjaźni polsko - czeskosłowackiej (od 7 do 14 bm.) ujrzymy film produkcji czeskiej — „Nikt nie wie”.

Poza tym w marcu ujrzymy filmy: „Obywatel Kane” — produkcji amerykańskiej, „Jasna droga” — prod. radzieckiej, „Volpene” — produkcji francuskiej i „Renegat” — prod. angielskiej. (w)

**PORADY PRAWNE**

**A. M. Fakt**, że mąż Pani nie odnowił losu do II. klasy, a na ten numer padła wygrana 200.000 zł, nie jest dostatecznym powodem do rozwodu, bo jest jeszcze III i IV klasa 55 Loteri, w których może się zdobyć jedną z 8 wygranych po milionie, a może i główną wygraną 8 milionów. Ciągnięcie III klasy już 11. III, b. r. (K 212)

**Posiedzenie**

Kolegium Zarządu Miejskiego

W piątek, dnia 4 marca rb. odbędzie się posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego, na którym rozpatrzone zostaną zmiany, jakie wprowadzone będą do budżetu miasta na bieżący rok administracyjny zgodnie z zaleceniami Rady Państwa.

Sprawa ostatecznego uchwalenia tych zmian znajdzie się na Plenum Miejskiej Rady Narodowej w niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 11 rano.

**Luty — miesiąc grypy**

(s) W ciągu miesiąca lutego b. r. miejska statystyka sanitarna zanotowała — 13 przypadków duru brzusznego (w poprzednim miesiącu 13), 13 — czerwonki (6), plonicy — 52 (96), błonicy — 52 (49), krztusiec — 28 (35), świnka — 87 (63), gruźlica — 228 (267), grypa — 467 (36), jaglica — 13 (14), pokąsania — 31 (24).

Z danych tych wynika, że świnka zwiększyła się o 18 proc., natomiast inne choroby zakaźne w porównaniu ze styczniem zmalały. Zarejestrowano 467 przypadki grypy dotyczą tylko ciężkich rechorzeń, bo o grypie z lekkim przebiegiem lekarze nie meldowali Urzędowi Zdrowia. Wiadomo, że w lutym przechodziło grype około 90 tys. osób.

Stale jednak w Łodzi ludność ma do czynienia z plagą pokąsań.

**Z ukosa**

**„Zbieronina ludzka..”**

Pisaliśmy niedawno na tym miejscu o „przykrych niedopatrznościach”, wymieniając „Odrodzenie”, „Twórczość” i — żeby było sprawiedliwie — „Dziennik Łódzki”.

Pisaliśmy o tym, nie żeby komuś złośliwie dokuczyć, a że by zwrócić uwagę na to, co powinno być zwalczane na łamach naszych pism.

Tym razem mamy pretensję do ukazującego się w Łodzi tygodnika „Wieś”.

Pismo „Wieś” należy do tygodników żywo redagowanych (powiedzenie banalne, nie mniej w tym wypadku wcale nie oznacza zdawkowego kompletu). Pismo „Wieś” należy do tygodników nie zwykle ambitnych. Kto jednak jest ambitny, ten tym bardziej często się potyka, popełniając nie kiedy nawet b. przykre błędy.

„Wieś” popełnia je nieraz.

W numerze z 13 lutego w materiałach z kolumny „Fakty i zdarzenia” znajdujemy korespondencję z jednej z gmin woj. szlubińskiego. Autor tej korespondencji, bodajże wójt, mówiąc o ludziach na administrowanym przez siebie terenie, — a ma na myśli repatriantów — używa wyrażenia „zbieronina ludzka zą Buğu”.

Nie tu miejsce, żeby jeszcze raz rozwozić się nad tym, że to właśnie wysiłkiem repatrianta i władz w stosunkowo krótkim czasie Ziemię Odzyskaną straciły charakter powojennych „dzikich pól”, a stały się ziemiami zagospodarowanymi. Świadczy przecież o tym najdowodniej ten choćby fakt, że niedawno zostało zniszczone Ministerstwo Ziemi Odzyskanych. A zostało zniszczone dlatego, że już wszystkie nasze ziemie stanowią ożywiony jednakiem mniej więcej unerwieniem organizm.

Tymczasem czytamy o „zbieroninie ludzkiej zą Buğu”. I to we „Wsi”, która chętnie zwalcza, chętnie rozładowuje rozmaite kompleksy dzielnicowe, kompleksy spod znaku źle pojętego regionalizmu.

Oczywiście, mogła „Wieś” wydrukować artykułik swego korespondenta. Mogła, ale powinna była zaopatrzyć go w odpowiedni — i to ostry — komentarz.

Ciekawi jesteśmy, z jakim uczuciem czytali ten numer „Wsi” jej ewentualni czytelnicy, wywodzący się spośród repatriantów. A i w ogóle — ci czytelnicy którzy szanują człowieka nie tylko... w sobie.

Wydaje się nam, że ów wójt — autor artykułiku — nie jest dobrym wójtem. Zbyt wielką w nim pogarda do ludzi. A walka idzie właśnie o coś wręcz przeciwnego.

OUT.

**„Świat Młodych”**  
tygodnik młodzieży harcerskiej i szkolnej zaczyna w 5 numerze konkurs p. t.:  
**„Czy znasz geografie?”**  
Za dobre rozwiązanie czekają młodych uczestników  
cenne nagrody.

Z powodu śmierci  
S. + P.  
**STEFANII KALINOWSKIEJ**  
wyrazy współczucia Prof. inż. M. Klimkowi, Naczel-  
nemu Dyrektorowi Głównego Instytutu Włóknien-  
nictwa składają  
**PRACOWNICY**  
G. I. W.

POLSKA  
RACHUNKOWOŚĆ  
PRZEBITKOWA  
**ZENIT**  
W. POŹDZIEJ I S-ka  
Zakłady Graficzne i Introligatornia  
Centrala: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 13, tel. 173-97  
Punkty sprzed.: Fa St. Dolewski, P. Z. P., ŁÓDŹ,  
ul. PIOTRKOWSKA 42, tel. 210-07  
Przyjmujemy zamówienia na druki. (K 81)

**TKALNIA MECHANICZNA**  
**Czesław Nastusiak**  
RUDA PABIANICKA, ul. Podkładowa 26/28.  
(1725 g)



**Przed meczem Warta - ŁKS**

**W niedzielę zmierzą się starzy rywale**

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16.30 w hali Wimy odbędzie się towarzyski mecz pięciarski między Wartą z Poznania a ŁKS.

Spotkają się z sobą dwaj starzy rywale. Warta od szeregu

**Dziś zakończenie zawodów o „Puchar Tatr“**

Wczoraj w Zakopanem rozegrano bieg na 30 km w ramach zawodów o „Puchar Tatr“. Warunki były ciężkie. Trasa prowadziła w dwóch pętach przecinających się na stadionie PZN pod Krokwią.

Pierwsze miejsce zdobył Cardal Jarosław (Czechosłowacja) 2.14.7 przed Hlavacem Karolem (Czechosłowacja) 2.16.58 i Salonenem Eero (Finlandia) 2.18.02. Dalsze miejsca zajęli: Baldwin Czechosłowacja, Pumperi Finlandia, Dworak Czechosłowacja i Kwapien Polska, który uzyskał czas 2.20.48.

Dziś ma nastąpić powtórzenie biegu zjazdowego do kombinacji alpejskiej, a wieczorem przy reflektorach odbędzie się zamknięcie mistrzostw i rozdanie nagród.

lat rywalizowała o prymat w bok-sie polskim z Łodzią. Zarówno Warta, jak ŁKS nie biorą — jak wiadomo — udziału w finałowych spotkaniach o mistrzostwo Polski. Warta zakwalifikowała się do II Ligi, a ŁKS na początku mistrzostw okręgowych wycofał się z zawodów i tym samym zrezygnował z bronięcia tytułu drużynowego mistrza Polski. Przypominamy te sprawy dlatego, żeby zobrazować tło, na którym rozegra się jeszcze jedno spotkanie między tymi klubami.

W Poznaniu ŁKS uzyskał wynik remisowy 8:8. Tym razem łodzianie mieć będą większe szanse zwycięstwa, chociażby z tego względu, że mecz ten odbędzie się w Łodzi.

Obie drużyny mają wystąpić w najsilniejszych składach i niewątpliwie spotkanie to stać będzie na wy-sokim poziomie sportowym.

Ciekawe, jak wypadnie walka De-bisza, który mieć będzie bardzo sil-nego przeciwnika.

Poszczególne walki zapowiadają się interesująco. Składy drużyn przedstawiać się będą następująco: w. musza: Kamiński — Liedke, w. kogucia: Stołeczki (Getling) — Borak, w. piorkowa: Pietrzak (Lipski) — Szymański, w. lekka: Debisz — Ratajczyk, w. półśrednia: Olejnik — Szkod-larek, w. średnia: Pisarski — Białkow-ski,

w. półciężka: Wieczorek — Fra-nek, w. ciężka: Zylis — Majewski. Mogą nastąpić pewne przesunię-cia zawodników, ale nie będą one decydujące.

**Energetyka - Filmowiec na ringu**

W sobotę dn. 5. III. b. r. odbędzie się w sali Elektrowni Łódzkiej przy ul. Da-szyńskiego Nr 54 zawody bokserkie o mistrzostwo Kl. B pomiędzy zespoła-mi Z. K. S. „Energetyka“ i Z. K. S. „Filmowiec“.

Początek zawodów punktualnie o godz. 18 min. 30.

Przedsprzedaż biletów w kasie od godz. 17 min. 30.

**SZYBKE, DOKŁADNE INFORMACJE**

**Z ŻYCIA SPORTOWEGO PODAJE PRZECIĄD SPORTOWY**

UKAZUJE SIĘ W PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

**Dwa mecze o mistrzostwo Ligi koszykowej**



Jutro odbędzie się w Łodzi kolejną po dłuższej przerwie — mecz ligowy w piłce ko-szykowej. Do Ło-dzi przyjedzie dru-żyna koszykarzy „Zgody“ ze Świę-tochłowic.

Przeciwnikiem sobotniego meczu „Zgody“ będzie TUR łódzki, który w Świętochłowicach w pierwszym meczu ligowym wygrał różnicą 18 pkt. Mecz rozegrany zostanie w sali YMCA o godz. 19.

W niedzielę zaś o godz. 12 spotka się YMCA ze „Zgodą“. Poprzednio YMCA wygrała na Śląsku 62:28.

Prócz dwóch spotkań w Łodzi od-będą się jeszcze mecze w Krakowie.

gdzie gościć będzie AZS (warszaw-ski). Akademicy spotkają się z miej-scową Wisłą

Spotkania te kończą rozgrywki ligowe w koszykówce. Jeżeli YMCA odniesie nad Łodzią zwycięstwo (co zdaje się nie ulega żadnej wątpli-wości), to wówczas zajdzie potrzeba rozegrania decydującego spotkania o pierwsze miejsce między ZZK Po- znań a YMCA Łódź.

Dotychczasowa tabela punktowa przedstawia się następująco:

1. ZZK Poznań	14	122	539:428
2. YMCA Łódź	13	112	534:386
3. TUR Łódź	13	35	478:409
4. AZS W-wa	13	67	406:389
5. Wisła Kraków	13	67	383:435
6. Warta Poznań	14	59	413:465
7. AZS Kraków	14	3:11	400:493
8. Zgoda Święt.	12	2:10	381:483

**Motocykliści okręgu mają nowy zarząd**



W świetlicy Elek-trowni Łódzkiej od-było się roczne wal-ne zebranie Łódz-kiego Okręgowego Związku Motocyk-lowego przy licznym udziale delegatów z poszczególnych klubów motocyklo-wych.

Najbardziej ożywną działalność wykazywały kluby: ŁKS, DKS, PTC, Tramwajarz, Energetyka i ŁKM. Mistrzem turystycznym okręgu zo-stał Duraj Longin (K.M. Energety-ka). Według nieoficjalnych danych temu samemu zawodnikowi przypa-dnie prawdopodobnie tytuł turysty-cznego wicemistrza Polski. Godny podkreślenia jest fakt, że nie jest to zawodnik pierwszej młodości.

Na zebraniu obecny był przedsta-wiciel P.Z.M., mjr. Krupiński, oraz przedstawiciel Wojew. Urzędu Kul-tury Fizycznej, Kuciewicz.

Prezesem wybrany został mjr. Antoni Serocki.

Posostały skład zarządu przedsta-wia się następująco: I wiceprezes — Jurkiewicz (Tramwajarz), II wiceprezes — Duraj (Energetyka), sekre-tarz — Woźniczko (ŁKM), skarbnik — Fijałkowski — ŁKS), kap. spor-towy — Tymowski (ŁKM), kap. tu-rystyczny — Gadkowski — (ŁKS), członkowie Zarządu — Cichy (PTC), Rzewski (DKS).

Zarezerwowano również dwa miej-sca dla przedstawicieli DKS (Aleks-andrów) i „Gwardii“ (Łódź). Obradom przewodniczył H. Klim-czak.

**Ogłoszenie drugie**

Jedrzejczak Stefan likwidator spółki „Wytwornia Elementów Betonowych dla Celów Budownictwa Lądowego „WIEK“ sp. z o. o.“ Łódź, ul. Kolumny 138 ogłasza, że spółka ta z dnem 25 stycznia 1949 roku przeszła w stan likwidacji.

Wzywam wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia w lokalu moim w Łodzi, ul. Nowotki 82 m. 6 pod skutkami przewidzianymi art. 276 k. k. (2263 p)

**CENTRALA ZBYTU PRODUKTÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO — Oddział w ŁODZI**

zatrudni natychmiast:

1. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ
2. DWÓCH KSIĘGOWYCH - BILANSISTÓW
3. MASZYNISTKĘ — KORESPONDENTKĘ
4. KIEROWNIKĄ SKŁADNICY
5. DWÓCH MAGAZYNIERÓW.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego — Łódź, Daszyńskiego 30. (K 223)

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PRECYZYJNEGO i OPTYCZNEGO w ŁODZI**

ul. WIGURY Nr 21

zatrudnij natychmiast:

**inżynierów-mechaników**  
**techników-mechaników**

Mieszkańca możliwe zapewnione.  
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K 261).

**ZRZESZENIE PRYWATNEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO w PABIANICACH**

zaangażuje:

**KALKULATORA — RZECZOZNAWCĘ** branży włókienniczej (szczególnie tkactwa).  
Warunki do omówienia.  
Zgłoszenia pisemne z życiorysem składać Pabia-nice, ul. Majdany 8. (K 259)

**WYTWÓRNIA CUKRÓW**

**P. ZIOŁKOWSKI i SYN**

ŁÓDŹ — RUDA PAB.  
ul. Półkłodowa Nr 28  
Telefon 104-46.

K-to P. K. O. w Łodzi VII — 1660. (K 214)

**PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA**

J. PIASNY została przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 112 na ul. JARACZA 7. (K 205)

**WARSZAWSKA CEROWNIA**

Z. MIERZEJEWSKI  
Piotrkowska 117. Tel. 168-77  
KRAJOWA KRAJOWA. (K 66)

**ZGROMADZENIE BRACI ALBERTYNÓW W KRAKOWIE**

uzyskało w zbiorze publicznej na terenie Łodzi zł. 101.305.— Wymienioną kwotę przeznaczo-no na utrzymanie podo-piecznych z całego kraju w schronisku im. Brata Al-berta w Krakowie. (K 253)

**LEKARZE**

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady. Zastyrzki Analizy. Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3. (K 71)

**PRASY MIMOŚRODOWE**

50 tonowe sprzedamy. „SUPREMA“ JARACZA 40 Tel. 107-76. (K 254)

**Dr CZERNIELEWSKI** choroby skóry i weneryczne, Piotrkowska 83.

**WEŁNÓWCZA**

SKUPUJEMY, płacimy NAJWYŻSZE CENY. Firma „WEŁNOSKUP“ ŁÓDŹ, ul. NAWROT Nr 17. (K 232)

**Dr KUDREWICZ** — specjalista weneryczne, skórne 8—10, 4—5, Piotrkowska 105. (K 77)

**Dr ZAURMAN** specjalista: skór-ne, weneryczne 8—10, 5—7, Na-rubowicza 2. (K 74)

**Dr MARKIEWICZ GUSTAW** weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska nr 109—6, tel. 138-52. (K 75)

**Dr TEMPSKI** specjalista, weneryczne, skórne, włosów, moczo-pięciowe. Piotrkowska Nr 114. (K 93)

**Dr GLAZER**, specjalista — skór-ne, weneryczne, 5—8, Andrzeja 28

**Dr AL. LEŚNIEWICZ** chirurg, Jar-acza 36-a (dawniej Andrzeja 2) telefon 224-09, 6—7. (2350 p)

**Dr TADEUSZ CHECINSKI** skór-no-weneryczne, Piotrkowska 157. Tel. 203-11. (2397 p)

**Dr HEYKO - POREBSKI** skórno-weneryczne 17—19, Brzeźna 6. — Tel. 168-49. (K 89)

**FELCZERZY**

STARSZY felczer Galuba, długo-letni praktyk szpitala, skórno-wenerycznego. Główna 82—76. 18—20.

**GAB. DENTYSTYCZNE**

LEKARZ dentysta BALICKA Laboratorium sztucznych zębów Moniuszki 11. II piętro. Telefon 151-15. (K 78)

**POSZUKIWANIE PRACY**

SZWACZKA poszukuje szyćcia po domach. Klonowa 12 m. 11.

**ZAOFIAROWANIE PRACY**

POSZUKIWANY korepetytor do pomocy uczniowi pierwszego od-działu. Tel. 179-44. (2403 p)

**POTRZEBNA** pracownica domo-wa. Referencje konieczne. Zamen-hofa 6 m. 42-a. (2404 p)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Referencje, tel. 138-25. (2413 p)

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

PIORA WIECZNE kupujemy naj-wet potamane — STALINA 8.

**OVERLOCK** Singera trzynikowy, dziurkarka damska oraz wiertarka mechaniczna okazynie go sprze-dania. B. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (K 164)

**SPYALNIE**, szafy, kredensy, bi-blioteki najkorzystniej kupisz — „Meblostyl“ Stalina 69. (K 9)

**KUPIE** zegar z kukułką albo gra-jacy oraz lampę „sowę“. Telefon 295-56, Kulesza 8—16. (2401 p)

**SPRZEDAM** maszynę do szyćcia szafkową „Singer“ Rybna 17/3.

**MASZYNY** do pisania, liczenia i szyćcia. Naprawy — kupno — sprze-daż. Suprema, Jaracza 40. Tele-fon 107-76. (K 255)

**SPRZEDAM** 1 parę koni z wozem masowy, Tomaszów Maz. ul. Ko-sztowa 2. (2422 p)

**LOKALE**

ZAMIENIE mieszkanie trzypokor-owe z wygodami okolicą Zielony Rynek na domek jednorodzinny za miastem lub odstąpię za zwrot-em kosztów remontu. Oferty Dziennik Łódzki sub „ATR-159“.

**POSZUKUJE** sklepu na Piotrkow-skiej od Andrzeja do Pl. Wolności. Oferty pod „100“. (2386 p)

**STUDENTKA** pracująca szuka po-koju przy rodzinie. Tel. 165-31 godz. 8—18. (2393 p)

**RÓŻNE**

**KROJU**, modelowania, szyćcia ubra-ni damskich, dziecięcych, bie-lizniarstwa, gorsciarstwa wyucz-ła kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnika 25.

**KURSY** kroju damskiego i mode-lowania. Zapisy: Sienkiewicza 89.

**ANGIELSKIEGO** uczył się nauczy-ciel liceum. Oferty sub „Anziel-ski“ Piotrkowska 55 „Prasa“

Wydawca: „Czytelnik“ Spółd. Osw. — Wyd. „Czytelnik“ Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208-95 i 123-83 Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

**Don Pedro zna drogę**



Cały dzień następny szukałem w porcie statku, któryby jechał na północ, do Gdańska. Znalazłem wreszcie, ale gadać nawet z mną nie chcieli. „Trzeba im żeglarzy, a nie leniuchów i nicponiów“ — mówili niewolnicy, pracujący przy załadunku. Zastanowiło mnie to i zacząłem rzecz całą obmyślać.



Wpadłem wreszcie na taką koncepcję: napi-sałem na ścianie oberży: „Znam dobrego sternika, ale on żadnej korwety prowadzić nie chce“ — i położywszy się pod ścianą — zasnąłem smacznie, jako że po ostatnich wypadkach mocno byłem utrudzony. Spałem dość długo. Wreszcie przez sen usłyszałem jakąś rozmowę.



— Kto zna tego sternika? — mówił ktoś grubym głosem.  
— Ja — odrzekłem, niechętnie przeciera-jąc oczy.  
— A gdzie jest ten sternik?  
— Tu — to mówiąc, wskazałem na siebie.  
— Więc chodź ze mną, pogadamy — rzekł brodaty człowiek.



Kiedy mnie prawie przemocą wciągnął do gospody — nie odmówiłem.  
— Dlaczego nie chcesz u nikogo służyć? — spytał żeglarz.  
— Taka jest moja fantazja.  
— Nawet u mnie, u starego Benedetto, że-glarza wód północnych?  
— Ach tak! Tyś jest ten sławny Benedet-to? U ciebie przyjmę pracę. Jedziesz do Gdańska, prawda?..